GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 35. — W Środę dnia 3. Maja 1826.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 29. Kwietnia.

Przybył tu Król. Francuzki Marszałek i nadzwyczayny Poseł przy Cesarsko-Rossyiskim dworze, Xiążę Raguzy, z Paryża, a Ces. Rossyiski Generał-Major Albrecht, z Warszawy.

Przeiechali tędy: Francuzki goniec gabinetowy Teisset, z Paryża do Petersburga, i Angielski goniec gabinetowy Moore, z Petersburga do Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 27. Kwietnia.

JW. Hrabia Egloffstein, Generał Sasko-Weymarski, wracaiąc z Petersburga, przybył do tuteyszéy stolicy.

Zdanie sprawy o pracach naukowych towarzystwa królewskiego warsz. przyiaciół nauk, z ostatnich lat czterech, 1821, 1822, 1823, 1824; *napisane przez Stanisława* Staszica, *Ministra Stanu, Prezesa tegoż towarzystwa, przed iego zgonem, który nastąpił w dniu* 20. *Stycznia* 1826. *roku.*

(Ciąg dalszy.)

„Zacny kolega Gołębiowski wygotował rozprawę o turnieiach i gonitwach; w téy szukał

ich śladu tak w starożytnych, iak w nowoczesnych narodach. Oznacza czas ustanowienia, opisuie sposoby używania tychże igrzysk, nakoniec śledzi ie w historyi polskiéy. Tam wykazuie także i oznacza ich czas, kończąc przepisem Andrzeia Opalińskiego Marszałka, zawieraiącym artykuły gonień do pierścienia. Znakomity badacz starożytności ludów północnych Thorlacyusz, uczynił odezwę do uczonych Polaków, czyli znayduią się iakowe poślaki lub wzmianki w dzieiach naszych o runach i brakteatach polskich. Razem przesłał kilkadziesiąt wzorow brakteatów północnych, trudnych do odcyfrowania, oświadczaiąc życzenie, aby ie można odczytać i dociec z porównania, czyli niemaią iakiego podobieństwa do polskich, lub czyli niema w ich napisach iakiego stosunku lub związku z polskiemi dzieiami i napisy. Koledzy Bentkowski, Surowiecki i Lelewel, zatrudnili się rozbiorem tego przedmiotu; a zagłębiaiąc się w naszéy historyi w tym względzie, przekonali się, że nie ma w naszego narodu dzieiach żadnéy poślaki ani wzmianki o runach polskich. Są iakieś dowody, że brakteaty znaydowały się pod Mieczysławem III. Przesłane od Thorlacyusza brakteaty uznano za skandynawskie i normańskie. Ich napisy nieodczytelne, nie maią żadnego stosunku z starożytnemi napisami polskiemi, prócz niektórych na nich znaków pewnych zwierząt i wężów, iakie i w naszéy starożytności dostrzegać się daią i dotąd ieszcze utrzymuią się w rozmaitych stósunkach religiynych i politycznych, może iako pozostałe zabytki z fetychizmu lub politeizmu. Następnie kolega Surowiecki, z zwyczayną sobie gruntownością, wypracował obszerną, bardzo ciekawą i użyteczną rozprawę o runach sławiańskich. W tém piśmie wywiódł, że rozmaite ludy sławiańskie miały także swoie napisy runiczne; że przed erą chrześciańską stan cywilizacyi w ludach sławiańskich doszedł do tego stopnia, do iakiego doyść nie można bez znaiomości sztuki pisania i liczb; że przemysł i handel w wielu miastach sławiańskich był kwitnący i obszerny. O tém przekonywaią nas podania dzieiów o handlu i bogactwach miast sławiańskich, Julina, Lubeki, Szczecina, Wolgastu, Nowogrodu, Pskowa, Kiiowa i innych; że język sławiański musiał bydź udoskonalony wysoko, dowodem tego iest przetłómaczenie pisma świętego na język sławiański przez Cyrylla w IX. wieku. Sławianie swoie runiczne napisy kładli na bożyszczach, na ścianach bożnic, i na naczyniach. Tego niezaprzeczonėm świadectwem są wykopane z głębi ziemi w wielu mieyscach w Prusiech, a szczególniéy w Xięstwie Meklenburskiém przy wsi Prylwice, w niewątpliwéy posadzie niegdyś Sławian Doleńcami zwanych. Na tych bożyszczach i naczyniach znayduią się napisy runiczne w dyalekcie sławiańskim. W sagach normańskich, runy sławiańskie nosiły nazwisko *wendarunir*; pismo greckie iest tam nazywane *griskarunir*, a napisy runiczne irlandzkie przezywa *saga irarunir*. Nareszcie autor nasz posunął swoie uczone śledzenia do przekonania się, że chociaż między runami zdaie się na pierwsze zważenie ich postaci różnica, przecież po głębszém ich rozebraniu okazuie się, że wszystkie maią do siebie podobieństwo, i wszystkie z iednego źródła pochodzą. Dla większego wykazania swoich wniosków ułożył nasz autor osobne, bardzo dokładnie wyrobione tablice, porównywaiące wszystkie postacie runiczne, hiszpańskie, germańskie, normańskie i sławiańskie. W alfabecie runicznym sławiańskim znayduie się naymniéy ośmnaście postaci; normański liczy ich tylko piętnaście. Jeżeli więc Normanie od dawnych czasów posiadali to pismo, zdaie się, że i Sławianie używali go równie dawno, a może dawniéy ieszcze. Po tak gruntownėm rozważeniu tego historycznego przedmiotu w narodach sławiańskich, słusznie godzi się wnosić, że i naród polski, iako głównieyszy szczep rodu Sławian, miał niezawodnie swoie runy i brakteaty. Czemu takowe niedochowały się do naszych czasów, łatwo da się wytłómaczyć, zważaiąc, że naród polski osiadł w niezmiernych równinach, składaiących się z samych ziem nasypowych, na których wszystko iest ruszalném, na których nie ma tych opok, tych granitowych skał, które runom skandynawskim i normańskim nadawały swoią wieczną niezmienność i nietykalność. Nasi więc przodkowie swoie myśli, swoie taiemnice, swoie dla nas podania, kła-

dli, ryli tylko na swoich bożyszczach, na narzędziach lub drzewach. Kładli więc dla następnych swoie uwiadomienia na samych rzeczach zmiennych, ruszalnych i zgubnych, które dosyć sam czas iuż z mieysc przerzuca, zmienia i niszczy; a do tego dodawszy ieszcze przy wszystkich przeyściach i przemianach religiynych, politycznych, gwałtowność namiętności ludzkich, burzonych ciemnotą, osobistością, a szczególniey tym nieszczęsnym prześladowczym duchem wyłącznictwa, który zawsze był i iest nayszkodliwszym rodzaiowi ludzkiemu, łatwo da się wyiaśnić czemu i te po naszych oycach zabytki i wiadomości nam się nie dostały. Członek Sekretarz królewskiego towarzystwa, Kanonik Czarnecki, rozważał historyą narodu polskiego, szczególniey w zamiarze oznaczenia prawdziwego własnego charakteru Polaków; wykrycia ich celnieyszych przymiotów i cnot, a przez tych wpływ okazania, czém się w porównaniu z historyą innych europeyskich ludów, odznaczaią szczególniey dzieie polskiego narodu. Z wywodów w téy rozprawie pisarza okazuie się, że od pierwszych początków, ciągle przez wszystkie panowania Piastów, Jagiełłów i Królów obieralnych, stałym charakterem Polaków, celuiącym ich przymiotem było męztwo; temu ciągle towarzyszyły, iakby nieoddzielnie narodowe cnoty, otwartość, rzetelność, honor czyli miłość dobréy sławy, gościnność i ludzkość. Męstwo od takich cnot nieodłączne niedozwoliło nigdy narodowi polskiemu dopuszczać się woiarstwa, toczyć woyny napastne, w celu pustoszenia i łupiestwa albo w zamiarze zagrabienia kraiu cudzego. Męztwo Polaków unosiło ich iedynie w woynach obrony swoiéy oyczystéy ziemi, i swoich praw niepodległości. Toż męztwo łączące się z takiemi cnotami nie dozwoliło polskiemu narodowi po zwycięztwach dopuszczać się okrucieństwa, pastwienia się nad niewinną bezbronną ludzkością, owszem zwracało ich natychmiast do natury człowieka. Nie ma przeto nic podobnego do takich bezeceństw w dzieiach Polaków, a pełno iest przykładów, że nieprzyiaciołom pokonanym, upadłym, podawano dłoń przyiacielską. Jednym ofiarowano związki przyiaźni z prawem lenném; drugim, widząc ich kraie naiechane, ich miasta główne wystawione na zdobycie i rzeź, porwawszy śpiesznie broń, biegli na pomoc; nieśli oswobodzenie stolicy Niemiec, oswobodzenie od Tatarów i Turków kraiom niemieckim. Tento charakter, to męztwo nierozdzielnie łączące się z powyższemi cnotami, udzialało w historyi polskiéy tę uderzaiącą różnicę, że w sporach politycznych, w kłotniach religiynych, w których pospolicie inne europeyskie ludy, nawet wyżéy cywilizowane i oświecone, toczyły długie i zacięte wewnętrzne woyny, wpadały w niepoiętą srogość, często posuniętą do szaleństwa, wspólnego wyrzynania się — otwarcie, podstępnie i zdradami; nic podobnego nie znayduie się w historyi polskiéy. Przecież z wszystkich chrześcian, niezaprzeczenie Polacy pierwsze trzymaią mieysce, w swoiém stałém i mocném przywiązaniu do wiary i do iedności katolickiego kościoła; — lecz nigdy prawowierni Polacy nietolerantyzmem nie popełnili tych szkaradnych obrażeń ludzkości, iakie znayduią się w historyi innych europeyskich narodów. Łagodnemu Polaków charakterowi gościnności należy się i następna różnica w historyi: — kiedy lud przybyszowy do Europy, był w wszystkich narodach srogo prześladowany, obdzierany z maiątku, przepędzany z kraiu do kraiu; ieden naród polski otworzył mu swoie kraie, przyiął go z ludzkością, dał schronienie, zapewnił bezpieczeństwo osób i maiątku, a nawet udzielił mu więcéy praw, więcéy własności osobistéy i rzeczowéy, niżeli swoiéy własnéy rodowitéy klassie — wieśniakom rolnikom. Lecz i z tą klassą pracowitych rolników, nasz charakter nie pozwolił owczesnym Polakom posunąć niewoli poddaństwa do tego nieludzkości stopnia, z iakim w innych kraiach obchodzono się z nimi; nigdy w Polsce nie było targów, iarmarków, placów, miast, portów przeznaczonych na targowisko ludzi, do którychby, równie z bydłem, byli rolnicy z klassy poddaństwa spędzani i sprzedawani. Owszem czego w innych narodach, przy podziale ziemi dla téy klassy użytecznéy, nie zrobiono, to od początku zakładu poddaństwa w Polsce, stało się niewzruszalną zasadą rolnictwa; wszędzie po wszystkich posadach była pewna część ziemi, rol, pastwisk, nada-

na wyłącznie gminom i gromadom, z warunkiem, iż pola i pastwiska gromadzkie nigdy na pola dworskie zabierane być nie mogły."

(Dalszy ciąg następnie.)

Rossya.

Z Petersburga dnia 18. Kwietnia.

Przez rozkaz dzienny dnia 31. Marca (daw. st.) raczył N. Cesarz z okazyi odbytego w dniu poprzedzaiącym przeględu woyska do Moskwy przeznaczonego, oświadczyć szczególnieyszą wdzięczność Jego Cesarzewiczoskiéy Mości, W. Xiążęciu Michałowi, a Generałom i Oficerom tegoż woyska naywyższe ukontentowanie; podoficerowie i żołnierze dostali po rublu, po funcie ryby i po szklance wodki.

Naywyższy dyplomat, mianuiący Generała-Adjutanta Hr. Orłowa-Denisowa Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego, iest w brzmieniu następuiącém: „Pragnąc okazać uznanie Nasze ku odznaczaiącemu się wypełnieniu poruczenia, którego miałeś WPan szczęście stać się godnym od nayukochańszéy Bratowey Naszéy, N. Cesarzowey Elżbiety Alexiejewny, która wybrała WPana do prowadzenia z Taganrogu do Petersburga ciała w Bogu spoczywaiącego Alexandra Pawłowicza, i na dowód zupełnéy Naszéy ku WPanu uprzeymości za wypełnienie tego poruczenia z tą osobliwą gorliwością, którą tylko może wlewać dług szczeréy wdzięczności dla niezapomnego powszechnego Naszego Dobroczyńcy, uznaliśmy za rzecz słuszną mianować WPana Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego, którego znaki przytym przesyłaiąc, zostaiemy ku WPanu Cesarską Naszą łaską zawsze przychylni. Petersburg dnia 3. Marca 1826. *Mikołay.*"

Generał iazdy, Hrabia Wittgenstein, naczelnie dowodzący drugiém woyskiem, w tych dniach przybył do stolicy.

Dnia 23. m. b. umarł tu Generał-Porucznik Senator Jerzy Andrzejewicz Kuszelen, maiący wieku lat 61.

Z Odessy dnia 8. Kwietnia.

Głoszą, iż Monarcha nasz w oświadczeniu swoiém do Porty, wyznaczyć miał Dywanowi termin pięciotygodniowy do wyprowadzenia woysk z Xięstw Multan i Wołoszczyzny, i powrócenia im przywileiów zabezpieczonych traktami, czego ieżeliby nie uczyniono, ma, iak dodaią, Pan Minciaki wyiechać z Stambułu. O interesie greckim, który nie ma nic wspólnego z nieporozumieniami między Rossyą a Portą, mówią, za co iednak zaręczyć niemożemy, iż zostaie oddzielonym od interessów Rossyiskich, i będzie uważanym za wspólny interes Europeyski. A tak układy Rossyiskie przybrałyby znowu postać, iaką miały przy odiezdzie Pana Stroganof. Spodziewać się należy, iż Porta skłaniaiąc się do połączonych usiłowań Posłów Austryackiego i Angielskiego, przychyli się do tego, czego Rossya sprawiedliwie wymaga. I w Stambule zdaie się temu sprzyiać powszechna opinia.

Austrya.

Z Wiednia dnia 22. Kwietnia.

Podług doniesień z Korfu dnia 3. Kwietnia, niemiano tam od dnia 20. Marca, zapewne dla ciągłych wiatrów północnych, żadnych wiadomości względem losu twierdzy Missolongi. Ostatnie niezawodne wiadomości odebrano za powrotem w dniu 20. Lorda Nadkommissarza, Generała Adam, z Cephalonii, na fregacie Najad, pod dowództwem Kapitana Spencer. Pomieniony Generał udał się był d. 17. Marca z Kapitanem Spencer do obozu pod Missolongi, gdzie z Ibrahimem Baszą w namiocie tegoż, w obecności Seraskiera Reszyda Mehemeda Baszy i obu Kommissarzów Porty, Hussni Bei i Nedszid Efendi miał dwie godziny trwaiącą rozmowę, w któréy wstawiał się u Ibrahima Baszy o wolne wyiście dla znayduiących się w Missolongi kobiet, dzieci i starców. Ibrahim Basza oświadczył się gotowym zezwolić na to, skoroby się twierdza poddać i załoga iéy broń złożyć chciała, w którym to razie uzyskałaby wolne wyiście iak załoga Anatolico. Oblężeni odrzucili iednak tę propozycyą, poczém Generał Adam wsiadł znowu na okręt i zostawił Missolongę własnemu losowi. (Dostrzegacz Austryacki.)

Z Triestu dnia 14. Kwietnia.

Podług listów z Korfu dnia 28. Marca, Ibrahim Basza w dniach 23, 24 i 25. przypuszczał znowu ze wszystkich stron szturm do Missolongi; wszelakoż wszystkie te szturmy miały

zostać z wielką dla Egipcyan stratą odparte, a w ostatnim dniu miał nawet sam Ibrahim Basza śmiertelną odnieść ranę, gdy właśnie chciał się dostać do zrobionego iuż otworu. Na wyspach Jońskich zapał dla obrońców Missolongi naywyższego doszedł stopnia.
(Powszechna Gazeta.)

Dnia 16. Kwietnia.

Kiedy gazety francuzkie kazały iuż wziąść Ibrahimowi Baszy bronioną tak dzielnie Missolongę (i upiec Biskupa), przybiega tu statek pocztowy z Korfu z listami z dnia 5. Kwietnia, i potwierdza dotychczasowe pomyślne doniesienia Greków z pomienionego miasta. Dnia 23. Ibrahim Basza przypuścił znowu powszechny szturm; lecz Egipcyanie zostali odparci ze stratą kilku tysięcy ludzi. Miało poledz trzech Bejów i ieden Basza, sam zaś Ibrahim Basza miał zostać niebezpiecznie ranionym. Podług rozniesionéy na wyspach Jońskich wieści miał umrzeć z ran odniesionych; lecz to zdaie się potrzebować ieszcze potwierdzenia. (Powsz. Gazeta.)

Niemcy.

Wikaryat generalny biskupi Konstancyeński wydał następuiący okolnik tyczący się obrazów w kościele: „W dawnieyszych czasach składały piękne kunszta hołd naszéy ś. religii, która z upodobaniem przyimowała te ofiarowane usługi. Chociaż bowiem będąc boską nie potrzebuie żadnéy zewnętrznéy ozdoby; to iednakże dzieła sztuk pięknych tego są rodzaiu, iż mogą ściągnąć uwagę ludzką na święte dzieie religii i głębiéy ie wpaiać w serca. Osobliwie są one skuteczne przy nauczaniu słowa bożego, gdy wyrazy każącego tém większéy przez nie nabywaią mocy. Ponieważ iednak może w tém nadużycie powstać, dla tego w różnych czasach religia przez usta kościoła oświadczała, pod iakiemi warunkami przyimować chce ten hołd kunsztów. Chce ona, aby przybytki święte takiemi tylko zdobiono obrazami, które wystawiaią rzeczy święte, obiawienia boskie, czyny zbawiciela, iego uczniów i następców, a to zgodnie z prawdą i godnością, iżby mogły życie religiyne buduiąc obudzać i wznosić umysł do Naywyższego. Wszystko co kazi przystoyność, co fałszywie wystawia powieści ewanielii, co może dawać zgorszenie, co może błędne dać wyobrażenie o rzeczach świętych lub przyłożyć się do podsycania przesądów, nie może kościoł cierpić na swoich obrazach. Dawnieysze postanowienia w téy mierze odświeżył Zbor Trydentski na posiedzeniu XXV. de reform. a to w sposób bardzo dobitny; które to postanowienia aby zachowywane były, uważamy za potrzebne udzielić plebanom następuiącą instrukcyą: 1) Gdyby się w iakim kościele lub kaplicy takie obrazy lub posągi znaydowały, któreby za nieprzystoyne uważać można lub za niezgodne z wysokiémi wyobrażeniami naszéy ś. religii, ma pleban przez dziekana dokładnie nas o tém uwiadomić, abyśmy porozumiawszy się z rządem, takowy przedmiot zgorszenia usunęli. 2) Na przyszłość nim się iaki obraz lub posąg dla iakiego bądź kościoła zamowi lub kupi, ma być nadesłany dokładny iego opis Władzy Biskupiéy, która osądzi, czy stósownym iest lub nie. 3) Nim się rozpocznie stawianie nowego kościoła albo ołtarza: *a*) maią być téyże Władzy przesłane wzory obrazów do ołtarzy; *b*) ma być wymieniony artysta, któremu wykonanie ich się powierzy, iżbyśmy łącznie z rządem świeckim nieprzystoynościom zapobiedz mogli. — Polecamy Dziekanom mieć zawsze baczne oko na zachowanie tych urządzeń, aby i przez obrazy w kościele wszędzie chwała boska się uświetniała i prawdziwa pobożność w duchu i prawdzie rozkrzewiała."

Królestwo Neapolitańskie.

Z Neapolu dnia 8. Kwietnia.

Wczoray wyiechał do Petersburga Szambelan królewski, Xiążę Butera, w celu podania N. Cesarzowi Rossyiskiemu, w imieniu naszego Monarchy, król. orderów S. Januaryusza, S. Ferdynanda, Zasługi, Konstantyniańskiego i S. Jerzego.

Francya.

Z Paryża dnia 22. Kwietnia.

Król Jmć odbył dziś po mszy drugą stacyą jubileuszową, i zwiedził kościoły S. Pawła, S. Małgorzaty i S. Ludwika.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 19. m. b., przyięto prawo finansowe z przedsta-

wionemi poprawkami większością 260 przeciw 21 kreskom. Tegoż dnia słuchali Deputowani raportu Kommissyi względem kredytów dodatkowych.

Dnia 19. w Izbie Deputowanych rozprawiano nad proiektem prawa wynagrodzenia osadników St. Domingo. Margrabia Marbois, Hrabia Tournon i Hrabia Noe, mówili o proiekcie, a Xiążę Brissac i Baron Portal za proiektem.

Na iednem z poprzedzaiących posiedzeń Izby Deputowanych w ciągu rozpraw nad proiektem prawa celnego, Pan Puymarin żądał także zniesienia cła wchodowego od piiawek, i samym wnioskiem pobudził wszystkich do śmiechu. Dowodził on, iż bagna francuzkie wystarczą na tę gałęź handlu. „Trudniący się łapaniem piiawek, mówił on, lękać się muszą, prócz celników francuzkich, zazdrości Hiszpanów, którzy się trudnią tym samym handlem. Będzie temu iakie 8 miesięcy, gdy ci barbarzyńcy schwytawszy Francuza łapiącego piiawki, rozebrali go i przywiązanemu do drzewa, przystawili mu wszystkie piiawki, które uzbierał. (Całe zgromadzenie zgrozą przeięte.) Piiawki byłyby wszystkę krew z nieszczęśliwego wyssały, gdyby Francuzi, towarzysze iego, niebyli go wybawili. (Nowe poruszenie.) Zarzuci kto może, iż wprowadzanie piiawek zagranicznych, uciążliwém się stanie dla przemysłu tych, którzy wynalazłszy naystósownieysze dla piiawek pożywienie, wybadawszy ich zwyczaie, a nawet ich zaloty (śmiech ciągły), poświęcaią się chodowaniu ich; odpowiedziałbym na to, iż zebrane tym sposobem piiawki staią się pastwą swych nieprzyiacioł, iako to: szczurów wodnych, kaczek dzikich, (śmiech mocny.) Pewny rolnik w Sologne zyskawszy przez handel piiawkami 30,000 Franków w ciągu czterech lat, rozmnożył ie w małéy sadzawce tak, iż co rok 200,000 sztuk zbyć mógł. Uważał on sadzawkę swoię za nowy Paktol (śmiech), gdy kilka stad kaczek dzikich, które mrozy północnéy Europy spłoszyły, zapadło w iego sadzawkę, i w ciągu dwudziestu czterech godzin pochłonęło iego piiawki i iego nadzieię. (Ciągła wesołość.) Nim nowy system nieprzyiazny humorom, w mieysce trwaiącego systematu krwawego nastąpi (śmiech mocny), chociażby nawet ułożono martyrologium tych, co ofiarą piiawek padli, niemożemy przecież utrudzać wprowadzania towaru, który, iak sądzą powszechnie, iest potrzebny. Już włoscy Hipokratesowie, trzymaiąc się emetyku, nietrzeba mówią piiawek; gdy tym czasem Galenowie francuzcy dotąd ieszcze wołaią, trzeba! (Śmiech.) Niezgoda wkradła się do przybytku Hygei. Może niedługo wypędzą z niego piiawki; wtedy cło stanie się nieużyteczne, a piiawki przestaną być złem potrzebném, i przedmiotem dochodów.“

Dnia 20. stał Xiądz la Mennais w obecności mnóstwa widzów, przed sądem policyi poprawczéy z obrońcą swoim Panem Berryer. Artykuły prawa, które Adwokat królewski polecał sędziom do zastósowania przeciw Xiędzu la Mennais, stanowią 3 miesiące do 5 lat więzienia i 500 do 6000 Franków kary pieniężnéy. Adwokat Xiędza la Mennais dowodził wczoray w swoiéy mowie na obronę swoiego klienta, iż sądy cywilne niemaią prawa wyrokować w materyach religiynych. Xiądz la Mennais dodał także z swéy strony kilka słów na swą obronę. Trybunał odłożył do iutra wydanie wyroku.

Xiążę San Carlos wyiechał do Petersburga, w celu złożenia N. Cesarzowi Mikołaiowi życzeń swoiego Monarchy.

Orszak, z którym Xiążę Raguzański wyiechał do Petersburga, składa się z 4ch powozów. Osoby, należące do poselstwa, wyiadą poiedyńczo do Berlina, gdzie Marszałek kilka dni zabawi. Prócz tego towarzyszy Marszałkowi 4ch Adjutantów i 2ch Oficerów służbowych. Jest mniemanie, iż koronacya Cesarza odbędzie się dnia 13. Czerwca w Moskwie, a koronacya na Króla Polskiego w Warszawie w pierwszych dniach Sierpnia.

Dnia 16. było dyplomatyczne posłuchanie, któremu był także Xiążę Talleyrand przytomny.

Mianowany nauczycielem Xiążęcia Bordeaux Biskup Strasburgski, podpisał także wiadomą deklaracyą Kardynałów, Arcybiskupów i t. d. do Króla. Dziennik *Przyiaciel Religii i Króla* dowodzi, że deklaracya ta przeciwna iest deklaracyi z roku 1682. i ściąga się tylko do iednego punktu, w którym zachodzi

iednomyślność między gallikanami i ultramontanistami; co też i Xiądz la Mennais cotylko w gazecie codzienney bez ogrodki poświadczył.

Z listu pasterskiego, wydanego na ostatni post przez Biskupa Strasburgskiego, umieścił *Konstytucyonista* następuiące wyiątki: „Kiedy nieprzyiaciele religii oskarzaią Jezuitów, iakoby chcieli w społeczeństwie wszystko pochłonąć, według upodobania swoiego urzędy i dostoieństwa rozdawać, swobodom naszym i porządkowi towarzyskiemu zagrażać, nieczynią oni tego z téy iedynéy przyczyny, iż się obawiaią ich zbawiennego wpływu na zasady i obyczaie młodzieży? Im więcéy złego o nich mówią, tém bardziéy uważać ich będziemy za zdatnych do zaszczepiania wiele dobrego; im więcéy skarg przeciw nim zanoszą, tém bardziéy przekonywać się będziemy, iż nie na zemstę praw, ale raczéy zasługuią sobie na opiekę Królów, powołanymi będąc postawić znowu Monarchią na warownéy podstawie, daiąc rosnącemu pokoleniu wychowanie w zasadach utrzymuiących porządek, w miłości Boga i królewskiego domu Burbonów.“ — Otóż to iest głos Biskupa — dodaie Konstytucyonista — którego Pan Villéle obrał mentorem wnuka Henryka IV! wszyscy przyiaciele tronu i wolności żałobą się pokryć winni. Jakto? ten wychwalca owéy niemoralnéy i dumnéy sekty, napiętnowanéy opinią publiczną i wyrokiem sprawiedliwości, został powołanym do kształcenia serca następcy tronu, Xiążęcia, który nosi imie Henryka!

Naysławnieysi Adwokaci Paryscy i głównych Sądów królestwa naradzali się nad pismem Hrabiego Montlosier *Mémoire à consulter*, i po kilku posiedzeniach zgodzili się na następuiące zdanie: „1) Istnienie nieupoważnionych związków, zgromadzeń i kongregacyy zasługuie według ustaw na karę. 2) Istnienie Jezuitów we Francyi iest przeciwnym ustawom wypadkiem i można żądać ich rozwiązania, z zastrzeżeniem innych kar w miarę okoliczności. 3) Deklaracya duchowieństwa z roku 1682. iest ustawą rządową, a publiczne ogłaszanie zasad czyli nauk téyże przeciwnych, iest występkiem. 4) Hrabia Montlosier miał prawo, donieść sądom opisane w swém dziele facta, i wystawić ie iako tyleż przewinień, na które prawa kary stanowią.“

Gwiazda donosi, iż Prezydent Zjednoczonych Stanów przy ostatniém rozdawaniu nagród w Kollegium Jezuickiém w Wasyngtonie sam prezydował.

Uważaią tu iako rzecz osobliwszą, iż dnia 8. Kwietnia 1791. prawo pierworodztwa przez zgromadzenie konstytucyine, i właśnie znowu dnia 8. Kwietnia 1826. przez Izbę Parów odrzuconém zostało.

Pomiędzy młodymi ludźmi — powiada *Konstytucyonista* — których aresztowano owego tysiącami lamp z powodu odrzucenia prawa pierworodztwa, oświeconego wieczora, znaydował się ieden, przeciw któremu zeznał agent policyi, że go słyszał wydaiącego buntownicze okrzyki. Na zapytanie Kommissarza niedał ow krzykacz żadnéy odpowiedzi, i napisał nareszcie na papierze, że iest głuchoniemy. Gdy agent policyi nanowo zapewniał, iż słyszał, iak ten młody człowiek daleko bardziéy krzyczał niż inni, mniemano, że będąc badanym udawał tylko głuchoniemego, lecz nareszcie świadkowie stwierdzili prawdziwość iego na piśmie uczynionego zeznania, poczém został puszczony na wolność.

Pewien kowal w Ardennach wyrył na iedném z swych kowadeł napis: „Osmy Kwietnia. Cześć Izbie Parów.“

Dziennik handlowy donosi, iż rząd francuzki posłał Prezydentowi Hayti serwis porcelanowy za million Franków, a *Gwiazda* się pyta, w któréy fabryce serwis ten był zamówiony?

Donoszą z Lizbony, iż przez grzeczność dla Królowéy, polubieniec zmarłego Króla Hrabia Pirti, Hrabia Villaflor, Margrabia Lonlé (syn) i nawet Nadintendent policyi Baron Randuffe, za otrzymaną radą, wyiechali za granicę.

Jedna z gazet ministeryalnych donosi, że Pan Henrionnet wybił na cześć Pana Villele medal, na którym tenże wyobrażony iest stoiący i ramieniem o słup oparty.

Pan Coudurier miał zaszczyt, podać Xiężney Berry napisany przez siebie w czterech tomach romans pod tytułem: *Le Tartuffe millionaire.*

Dnia 9. m. b. — pisze *Monitor* — podwyższenie podatku wybieranego przy bramach

Madrytu od mięsa, wina i innych naypotrzebnieyszych artykułów żywności, wznieciło tam znaczne zaburzenie. Przy bramie Puerta del Sol, na targowicy Plaza mayor i w innych mieyscach zebrały się gromady pospólstwa, i wśrod wrzasku postanowiły zgromadzić się następuiącego rana tłumami przy bramach miasta i oprzeć się wybieraniu nowych danin. W nocy stało woysko nieiaki czas pod bronią, a patrule przebiegały miasto we wszystkich kierunkach. Jeden z patrulow spotkał o godzinie 3ciéy ranney przy iedney bramie kupę ludzi w kiie, pałki i inne podobne narzędzia uzbroionych. Na widok woyska, nie czuiąc się ieszcze dość liczną, rozeszła się bez dania oporu. Nazaiutrz biegały po mieście rokuiące trwogę wieści. Gdy się iednak ku wieczorowi niepotwierdziły, umysły zaczęły być spokoynieyszemi, kiedy nanowo niespodziany przypadek kazał podwoić czuyność. Około godziny 11. wyszło 5 król. ochotników z domu niedaleko kościoła Śgo Franciszka, w dzielnicy przez pospólstwo zamieszkałéy. Tuż obok nich przelatuie raca, a ci krzyczą zaraz, że to wystrzał pistoletowy, że na nich zakroiono i tak roznoszą postrach przez pobliższe ulice. W okamgnieniu śpieszy 120 ochotników do broni i grozi napadaniem na domy czarnych i pomszczeniem się na nich. Oddział pułku ułanów Królowéy Amalii, stoiącego w téy części miasta w koszarach, przybiega, aby rozpędzić burzycieli spokoyności; odparto go, to samo i drugi silnieyszy. Prawie cały pułk rzuca się do broni i chce obsadzić wszystkie przystępy ulicy, na któréy się scena odbywa. Wkrótce potém przybywa Pułkownik ochotników, Pan Villamil, i stara się ułagodzić żołnierzy. Pomimo wziętości iego u ludu niesłuchaią iego głosu, tak dalece, iż niemogąc nic wskórać dobrocią, wezwał sam ułanow, ażeby na nich natarli. W tém przybiegł sam Generalny Kapitan prowincyi i Gubernator miasta i ochotnicy rozeszli się nareszcie.

Dnia 15. powstał między 3cią i 4tą z rana wskładzie muzykaliów P. Szlezynger na ulicy Richelieu Nr. 97. tak gwałtownie niszczący pożar, iż pomimo rączéy pomocy, wszystkie muzykalia i instrumenta stały się iego pastwą. Szkoda tém większa iest, ile że skład nie był wcale zaasekurowany, chociaż się znaydował w iednym hotelu z towarzystwem assekuruiącém: „Compagnie générale des assecurances maritimes, contre l'incendie et la vie.“

Donoszą z Lizbony: „Niedawno mianowaną została Deputacya, na któréy czele znayduie się Xiążę Lafoeus, bliski krewny Król. rodziny, maiąca, iak słychać, złożyć nowemu Królowi uszanowanie w Rio-Janeiro. Będzie ona bez wątpienia miała polecenie, powinszować Cesarzowi wstąpienia na tron portugalski, lecz głównym tego posłannictwa przedmiotem iest uregulowanie w ostatecznym sposobie rządu kraiu naszego. Deputacya ta popłynąć ma na okręcie Jan VI. do Brazylii.“

A n g l i a.

Z Londynu dnia 18. Kwietnia.

Margrabia Landsdown i Hrabia Grey przełożyli wczoray Izbie wyższéy petycye katolików Irlandzkich, pierwszy złożył także petycyą wielu znakomitych protestanckich Irlandczyków za sprawą katolików. Lord Calthorpe złożył petycyą miasta Birmingham o przeyrzenie ustaw zbożowych, i rozbierał gruntownie powody wymagaiące koniecznie tego kroku. Użalał się, iż Ministrowie postanowili nie czynić żadnéy zmiany w pomienionych ustawach, chociaż rzecz sama za sobą mówi, chociaż obecny nierozumny stan w tym względzie nakazuie niezwłoczne ich przeyrzenie. — Hrabia Liverpool oświadczył, iż nic niemoże być szkodliwszego, iak naleganie o rzecz iaką w niestósownym czasie, i że wprowadzi tę kwestyą pod rozwagę Parlamentu, skoro mu się zdawać będzie, iż to naybardziéy posłuży do wzrostu pomyślności kraiowéy. — Po niektórych uwagach Lorda Malmesbury włożono petycyą na biuro. — W Izbie niższéy starszy gminny Wood popierał petycyą miasta Londynu o odmienienie ustaw zbożowych.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Nru 35.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 3. Maja 1826.)

— *Z Londynu.* —

W piątek wieczor przybył tu posłannik królewski Kraus, który towarzyszył Panu Stratford Canning w niebezpieczney przeprawie do Dardanellów, z depeszami iego do Pana Canning, to samo z Wiednia od Pana H. Wellesley, poczém wyznaczona na sobotę rada gabinetowa odłożoną została na niedzielę, i trwała tego dnia od $2\frac{1}{2}$ do $4\frac{1}{2}$. — Liczba gońców z stałego lądu pomnaża się codziennie. Posłowie francuzki i portugalski częste miewaią rozmowy z Panem Canning.

List z Berlina — pisze dziennik *Times* — donosi nam, iż rząd Rossyiski posłał do Stambułu *ultimatum* względem długiéy sporney okoliczności tyczącéy się północnych prowincyy Turcyi, a Xiążę Wellington i wszyscy cudzoziemscy Posłowie w Petersburgu otrzymać mieli kopią tego ultimatum. Jeżeliby w oznaczonym czasie niedopełniono warunków traktatu przez ustanowienie Hospodarów i t. d. ma być zadeklarowanym Rossyi zamiarem, postawić oddział woyska przy granicach, a przy dalszém wówczas ociąganiu się kazać mu wkroczyć do Xięstw, w celu zaprowadzenia tam odpowiadaiącego traktatowi porządku rzeczy.

Gazety nasze zawieraią wyiątki z poselstwa Prezydenta Adams do Senatu Stanów Ziednoczonych względem wysłania Posłów na kongres w Panama. Poselstwo to przełożone było Senatowi dnia 15. z. m. Kommissarzami do Panama mianowani zostali: Pan Anderson z Kentucky (Poseł w Bogota); Pan Serjeant z Pensylwanii; Sekretarzem Pan Rochester z Nowego-Yorku.

Prywatne listy z Lizbony donoszą, iż tam spodziewany iest lada dzień Pan Karol Stuart z ważném poleceniem z Brazylii.

List z Montevideo dnia 30. Stycznia donosi: „Przebyłem właśnie obozy Brazylian, patryotów i woyska Buenos-Ayreskiego. Patryoci odnieśli nieiakie korzyści i przecięli związki między Montevideo i obozem Brazylyiskim, znayduiącym się może 4 mile od tego miasta. Przed trzema tygodniami 600 ludzi woyska cesarskiego porzuciło swe chorągwie i połączyło się z patryotami przy granicy Brazylii."

Bogaty kupiec angielski Pan Purch, w zeszłym miesiącu dawał ucztę dla wszystkich mężczyzn mieszkaiących w Trownbridge, maiących lat więcéy niż 70; a w kilka dni późniey takąż ucztę dla kobiet, które przeżyły lat 70; uważano za rzecz osobliwszą, że na tę ucztę przybyło mężczyzn tylko 22 a kobiet 43. Autor wydanego niedawno dziełka pod napisem *Babylon the great*, twierdzi, iż Londyn iest naybogatszém miastem na świecie. 15,000 okrętów sprowadza tam co rok bogactwa 4ch części świata, a w mieście, maiącém przeszło 7 mil obwodu, znayduie się milion 263,595 mieszkańców. Położenie iego nad szeroką i głęboką rzeką, o 60 mil angielskich od morza, przyłożyło się do tak kwitnącego stanu. Liczą w Londynie 70 placów publicznych, 8000 ulic, 160,000 domów, 394 kościołów, 14 sądów cywilnych, 10 sądów policyinych, 14 więzień, 14 rynków, 10 sal poświęconych pięknym sztukom, 13 teatrów, 30 uczonych towarzystw, 16 szkół nauczycieli, 5 szkół teologii, 13 szkół prawa, 12 szkół le-

karskich, 299 szkół ubogich, 147 szpitalów i blisko 1700 innych zakładów dla wsparcia nieszczęśliwych. Wiele stolic europeyskich iest zaiste pięknieyszych, bogatszych w pomniki budownictwa i starożytności, żadna atoli nie obeymuie tyle przedmiotów godnych uwagi. Wyobraźnia rzeźbiarza i malarza nie wznosi się tak bardzo w Londynie, gdzie ustawicznie prawie panuią mgły i dymy, i gdzie słońce oświeca mniéy świetne pomniki; lecz przyiacielowi ludzi, prawodawcy i uczonemu wystawia niewyczerpane źródło nauki i zabawy.

Pewny Anglik, zmarły niedawno w Hrabstwie York, napisał osobliwszy testament. Cały swóy znaczny maiątek zapisał krewnym swoim, lecz takim tylko, ktorzy maią 6 stóp i 4 cale wzrostu; inni wszyscy są wyłączeni od sukcessyi.

Z Malty donoszą pod dniem 1. Marca: Wice - Namiestnik i dowódzca angielskiéy siły zbroynéy w Malcie i należących do niéy obwodach, Generał-Major Woodford, wydał pod dniem 27. Lutego następuiącą odezwę: „Szanowny Hrabia Bathurst, ieden z pierwszych Sekretarzy państwa J. K. Mości, przysłał Namiestnikowi odezwę J. K. Mości i akt parlamentowy, okazuiący sumienne staranie i stałe przedsięwzięcie Króla Jegomości zachowania ścisłéy neutralności we wszystkich woynach, które prowadzą państwa żyiące z Anglią w zgodzie, a szczególniéy w toczącéy się od lat kilku woynie między Portą Ottomańską a Grekami. Rozkazuie przeto Namiestnik, iżby wspomniona odezwa i akt parlamentowy do każdego wiadomości doszedł i ściśle był zachowany; aby zaś każdy widział, w iakim stopniu mieszkańcy téy wyspy przestąpieniem ninieyszéy ustawy na karę zasłużą i takowe występki przez sąd tuteyszy sądzone być mogą, oświadcza daléy Namiestnik, że postanowienia następuiące są treścią tego aktu: 1) Jeżeli rodowity poddany N. Pana do téy wyspy albo należącego do niéy obwodu przybędzie w zamiarze służenia któremu z państw zagranicznych w woynie lądowéy lub morskiéy, niemaiąc pozwolenia wyrażonego w tymże akcie, iako winowayca przed sąd kryminalny być ma stawionym i na karę więzienia lub pieniężną skazanym; 2) Może także być pozwany do sądu każdy zostaiący w podeyrzeniu o podobny zamiar; 3) Okręt, któryby przybył do portu téy wyspy i miał człowieka wykraczaiącego przeciw temu aktowi, może być zatrzymany, i póty od dalszéy żeglugi wstrzymywany, dopóki winowaycy niewysadzi i t. d."

Rozmaite Wiadomości.

W nocy z dnia 21. na 22gi Kwietnia w Dreznie umarł nagle, paraliżem tknięty, Jan Ernest Globig, Minister Saski.

Dnia 23. tegoż m. umarł w Berlinie Jan Jerzy Reichert, pierwszy Dyrektor tamteyszego głównego banku, skończywszy 76 lat życia swoiego.

Wyszłe z druku w Saxonii pismo pod tytułem: *„Dla czego nazywamy się protestantami?"* zawiera między innemi list pewnego dostoynego Xiążęcia protestanckiego do krewnych iego, którzy przeszli na łono kościoła katolickiego.

Z Paryża piszą, że dnia 13. Kwietnia sławny artysta teatralny Talma, graiąc w Hawrze rolę Karola VI, ledwo że się nie stał ofiarą oklasków i zapału, okazanego mu przez iednego z widzów. Ten bowiem rzucił z wyższéy loży na scenę kamień owinięty w kawał papieru i trafił Talmę w czoło nad lewém okiem. Wielkie powstało poruszenie, a po spuszczeniu kortyny wywołano aktora z wielkim hałasem, i mocno się cieszono, że nie był uszkodzony. Przy poszukiwaniu rzeczy pokazało się, iż ów procarz nie miał wcale zamiaru ranić artystę; lecz należąc do iego czcicieli, użył kamienia za przewodnika do przesłania tém prędzéy wierszy ułożonych na iego pochwałę.

OBWIESZCZENIE.

Należący do Ekonomii Gozdowskiéy, dotąd w czasową dzierzawę puszczany folwark Skarboszewo, będzie ze wszystkiemi zabudowaniami od S. Jana r. b. naywięcéy ofiaruiącemu w wieczystą dzierzawę oddany.

Folwark ten leży 6 mil od Poznania, blisko Wrześni, zawiera:

roli II. klassy	50 M.	25 □pr.	
III. klassy	323 —	161 —	
	374 M.	6 □pr.	
łąk	11 M.	1 □pr.	
ogrodów	12 —	127 —	
pastwiska	10 —	36 —	
podworza i pod budynkami	3 —	—	
pustéy ziemi	1 —	134 —	
ogół	412 M.	124 □pr.	

i prócz tego ma wspólne pastwisko w przyległym małym Król rewirze leśnym.

Kanon wieczystodzierzawny, obok opłacać się maiącego corocznie podatku gruntowego z 66 Tal. 5 śbrgr., ustanowiony iest na 220 Tal., a minimum wkupnego, które się przy licytacyi bliżéy da oznaczyć, na 2882 Tal.

Bliższe szczegóły powziąść można z warunków dzierzawy wieczystéy, które tak w naszéy Domanialnéy Registraturze, iako też w Urzędzie Ekonomii Gozdowskiéy każdego czasu aż do terminu licytacyi przeyrzane bydź mogą.

Termin ten wyznaczony ist na

dzień 27. Maja r. b.

przed W. Klebs Radzcą Regencyinym w tuteyszym gmachu Regencyinym, gdzie maiący chęć dzierzawy wieczystéy, mogący wykazać zdolność posiadania i rękoymią, z obowiązkiem złożenia tymczasowo kaucyi 200 Tal. gotowizną lub papierami państwa, zechcą się stawić i oświadczyć swe podania.

Jeżeli zresztą niemożna będzie przyiąć ofiar na wieczystą dzierzawę, licytować się będzie na pomienionym terminie o dzierzawę czasową, względem któréy warunki tamże oznaymione będą.

Poznań dnia 8. Marca 1826.

Król. Pruska Regencya III.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek wierzycieli dóbr Łagiewnik pod Poznaniem, cztery domy familiyne, każdy dla dwóch familii nowo wybudowane, ieden zaś dom dla dwóch familii i śpichlerz folwarczny reparowane bydź maią.

Budowla ta naymniéy żądaiącemu w entrepryzę wypuszczona bydź ma. Termin tym końcem na

dzień 27. Maja r. b.

o godzinie 9téy w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczony został.

Warunki w registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 24. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Do przedaży domu z ogrodem do pozostałości Piotra Sokołowskiego małżonków należącego, na przedmieściu pod Poznaniem pod Nro. 3. położonego, sądownie na 637 Tal. 13 śgr. 9 fen. oszacowego, wyznacza się na wniosek sukcessorów celem podziału, termin na

dzień 13. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téy przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Küntzel w naszym Zamku Sądowym.

Ochotę maiący kupna i zdolność posiadaiący wzywaią się więc na ten termin, a naywięcéy daiący przyderzenia, skoro prawne przeszkody nie zaydą, spodziewać się ma.

Taxa i warunki przedaży mogą być w naszéy registraturze przeyrzane.

Poznań dnia 5. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek wierzycieli nad summą szacunkową dóbr Drzązgowa w Powiecie Szredzkim Departamencie tuteyszym położonych cum attinentiis, a drogą konieczneý subhastacyi sprzedanych, która ogółem 59,544 Tal. 18 śrgr. 9½ f. wynosi, process likwidacyiny otworzony został. Wyznaczyliśmy przeto termin do poda-

nia i dostatecznego udowodnienia pretensyi na

dzień 6. Czerwca 1826.

o godzinie 9. zrana przed Deputowanym Konsyl. Sądu Naszego Bielefeld w izbie naszéy instrukcyinéy, i zapozywamy na takowy wszystkich nieznaiomych wierzycieli, pod tem zagrożeniem: iż niestawaiący z pretensyą swą do summy szacunkowéy prekludowanymi, wieczne mu w téy mierze milczenie naprzeciw nabywcy dóbr iako i wierzycielom pomiędzy których summa szacunkowa podzieloną będzie nakazane mu zostanie.

Wierzyciele albo osobiście albo przez dozwolonych pełnomocników stawać muszą, a tym, którzy dla zbytnéy odległości osobiście stawać nie mogą i w miescu tuteyszem znaiomości nie maią, proponuiemy K. S. Boy, Brachvogel i Macieiowskiego na mandataryuszow, z których iednego sobie obrać, i tegoż w dostateczną informacyą i plenipotencyą opatrzyć mogą.

Poznań dnia 21. Stycznia 1826.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Do podania i udowodnienia pretensyi wszystkich niewiadomych wierzycieli synagogi w Wronkach w sprawie tyczącéy się regulowania długów teyże wyznacza się termin na

dzień 3. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10. w naszym zamku sądowym przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kulemann, w którym celu ich pod tem zagrożeniem do stawienia się zapozywamy, iż niezgłaszaiący się, swego zaspokoienia dopiero po zaspokoieniu wierzycieli w wyroku likwidacyinym umieszczonych, spodziewać się maią.

Jeżeliby ciż chcieli któremu z tuteyszych Kommiss. Spraw. plenipotencyą udzielić, to im się Kom. Spraw. Hoier, Jakoby i Boy za mandataryuszów proponuią.

Poznań dnia 24. Stycznia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Attest hypoteczny na fundamencie kontraktu kupna pod dniem 8. Grudnia 1802. sądownie zawartego i w dniu 13. tegoż miesiąca potwierdzonego, na summę 1666 Tal. 16 dgr. w Rubr. III. No. 10. wsi Chaławy zaintabulowaną, pod dniem 27. Września 1804 Ur. Petroneli Kurowskiéy wydany, zaginął. Na wniosek téyże i na fundamencie złożonego przez nią pod dniem 28. Lutego r. b. wystawionego attestu mortyfikacyinego, dokument ten niniéyszém się obwieszcza, i wszystkich tych, którzy iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inne dokumenta maiący, pretensye mieć mniemaią, na termin

dnia 4. Lipca r. b.

przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Müller przed południem o godzinie 9téy w naszéy izbie stron do zameldowania i udowodnienia swych pretensyi pod tém zagrożeniem zapozywamy, iż w przypadku niestawienia się z swemi pretensyami do rzeczonego dokumentu wykluczeni, i dokument ten za amortyzowany uważanym bydź ma.

Poznań dnia 16. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Okupnik Karól Klemke i żona iego Maryanna z domu Wittchen z Rybojad pod Trzcielem, wyłączyli między sobą w skutek deklaracyi sądowéy, wspólność maiątku i dorobku, co się niniéyszém stósownie do przepisów prawnych, do publiczného podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 13. Marca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

(Z dnia 3. Maja 1826.)

WYDZIERZAWIENIE.

Maiętność Pogorzelska przez nas sekwestrowana, aż do S. Jana r. b., W. Mycielskiemu Hrabiemu wydzierzawiona, w Powiecie Krotoszyńskim położona, od czasu rzeczonego na trzy po sobie następuiące lata publicznie naywięcéy daiącemu w dalszą dzierzawę wypuszczoną bydź ma.

Wyznaczywszy tym końcem termin na

dzień 6. Czerwca r. b.

przed Deputowanym W. Sędzią Boretius, wzywamy chęć dzierzawienia i zdolność zapłacenia maiących, aby się w terminie tym o godzinie 10téy zrana w Sądzie tuteyszym stawili. Anszlag i warunki dzierzawne w terminie ogłoszone zostaną.

Krotoszyn dnia 15. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Król. Regencyi II. w Poznaniu ma bydź tu w mieście pod Nro. 122. na ulicy oficyańskiéy położona a byłemu Kassyerowi Powiatowemu Weisowi należąca się murowana kamienica o dwóch piętrach, przy teyże małe murowane przybudowanie, z drugiey strony zaś teyże na ulicy wychodzące w ryglówkę budowane, dachówką pokryte przybudowanie, w którym znayduie się szopa, staynia dla koni, dla krów i męglownia, na podwórzu zaś w lepiankę i reglówkę budowana szkudłami pokryta drzewialna a za budynkami ogród owocowy, około cmentarza katolickiego ogród sienny łączką zwany, a na przedmieściu zaś ogród, który zbożem obsiany bywa, co wszystko podług taxy sądowéy na 3092 Tal. 12 śgr. 6 fen. oszacowanym zostało, w drodze potrzebney subhastacyi sprzedane.

Wyznaczyliśmy więc w poleceniu Król. Sądu Ziemiańskiego w Wschowie termin licytacyiny na

dzień 4. Kwietnia r. b.
dzień 1. Czerwca r. b.

a termin peremtoryczny na

dzień 28. Sierpnia r. b.

na który ochotę do kupna, do posiadania i zapłacenia zdolność maiących, wzywamy z tem nadmienieniem, iż naywięcey daiący za poprzedniczem zatwierdzeniem rzeczonego Sądu Ziemiańskiego przybicia spodziewać się może.

Taxa w czasie godzin urzędowania w naszéy Registraturze przeyrzaną bydź może.

Kościan dnia 2. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Naynowsze paryskie kapelusze damskie i czepki, wstążki modne, rzeczy z prawdziwych blondów, zgoła wszelkie artykuły stroiu damskiego w naymodnieyszym guście poleca

C. Jahn,
przy ulicy Wodnéy Nr. 163.

Otrzymałem dziś znowu transport bardzo pięknych i soczystych cytryn i apelzyn z Messyny. Apelzyny przedaię iak przedtém sztukę po 2 śgr., cytryny zaś tak skrzyneczkami iako też sztukami w nader umiarkowanych cenach.

J. H. Peiser,
przy ulicy szerokiéy Nr. 113.

Przedaż publiczna.

Miłośnikom dobrych owczarń, którzy nabyć życzą, zapraszam na dzień 10. Maja r. b. zrana o godzinie 9téy do Panthenau, gdzie 200 sztuk owiec i 60 sztuk iedno i dwóchletnie barany przez publiczną licytacyą sprzedawane zostaną. Uwiadomiam oraz, iż Panthenau $1\frac{1}{2}$ mili od Liegnitz a $\frac{1}{2}$ mili od Hainau leży.

Zapłata uiszczona być ma w monecie kurant. Owce, maiące być licytowane, dniem wprzód mogą być obeyrzane.

Wrocław dnia 25. Marca 1826.

Baron de Rothkirch Trach,
Dziedzic Panthenau.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 1. Maja.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	2	6	—	1	5	—
Żyto . . .	—	20	—	—	—	21	4
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	12	6	—	—	15	—
Taterka . .	—	16	6	—	—	17	6
Groch . . .	—	20	—	—	—	21	4
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	11	—
Siana cetnar á 110 ff. . .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa á 1200 ff. . .	3	5	—	—	3	10	—
Masła garniec	1	—	—	—	1	5	—

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 28. Kwietnia 1826.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$82\frac{3}{8}$ pCt.	82 pCt.
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$93\frac{1}{2}$ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$84\frac{3}{4}$ =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$82\frac{1}{2}$ =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$92\frac{1}{2}$ =	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$87\frac{3}{4}$ =	—
Szląskie	$104\frac{1}{4}$ =	—

Poznań dnia 2. Maja 1826.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	—	91 —	4

Ceny zboża w Berlinie

Dnia 27. Kwietnia 1826.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	15	—	i	1	2	6
Żyto	1	—	—	-	—	25	—
Jęczmień wielki	—	24	5	-	—	22	6
Jęczmień mały	—	20	—	-	—	—	—
Owies	—	19	5	-	—	15	8
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	11	3	i	1	7	6
Żyto	—	25	—	-	—	22	6
Jęczmień wielki	—	22	6	-	—	18	9
Jęczmień mały	—	18	2	-	—	—	—
Owies	—	16	3	-	—	14	5
Groch	—	28	9	-	—	—	—
Kopa słomy	6	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—